Nr 71 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 28 Marca 1926.

Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia .... 4.— zł
Z odnoszeniem ..... 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą ...... 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe .... 15 gr.
Nadesłane .... 35 „
Po kronice .. 45 „
Na 1-szej stronie .. 50 „
Próbne od słowa .. 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Sprawa płac

Kraków, 26 marca.

Koalicji rządowej grozi rozbicie się na sprawie płac urzędniczych. Niema w tem nic dziwnego, bo ze wszystkich błędów w konstrukcji państwa i ze wszystkich wykoślawień w wykonaniu tej konstrukcji, sprawa urzędnicza jest największym i najcięższym błędem. Państwo rozbudowywało swoje organa bez wszelkiego planu. Papierowa marka zaś, której dostarczały posłuszne maszyny drukarskie na każde żądanie, czyniła zagadnienie, kto i czem za te wszystkie wspaniałości będzie płacił, całkowicie nieaktualnem. Dzięki temu aparat państwowy został zbudowany co najmniej o połowę większym, niżby to było możliwem przy oparciu tej budowy na konsekwentnie przemyślanym planie i ścisłem jego wykonaniu.

Największym błędem dra Grabskiego było, że przystępując do sanacji waluty, nie pomyślał wcale o rekonstrukcji aparatu państwowego, któraby pracę jego uczyniła tańszą i sprawniejszą. W sferę pieniądza stabilizowanego i pełnowartościowego przeniósł on system wydatków państwowych, wytworzony w sferze biegunowo odmiennej — pieniądza inflacyjnego i bezwartościowego. Na tem załamała się sanacja. Na tem może lada chwila rozbić się rząd koalicyjny w chwili obecnej.

Niewątpliwie łatwiej jest coś od razu rozumnie i praktycznie zbudować, niż bezmyślnie klecony labirynt z jego niezliczonemi przybudówkami przerabiać na coś rozsądnego wtedy, kiedy wszystkie jego kąty i zakamarki są już zamieszkane, kiedy tętni on życiem setek tysięcy ludzi, kiedy obrósł interesami miljonów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że państwo nie jest w stanie utrzymywać tak wielkiej armji urzędników i wojska, jaką niebacznie stworzyło. Siła podatkowa społeczeństwa tego ciężaru nie dźwignie i nie poniesie. Musi on przygnieść wszystkie pędy organizacji gospodarczej, sanacji i dobrobytu, z tego prostego powodu, że państwo nie może brać od obywatela w formie 68 różnych podatków (!!) dwa razy więcej, niż wogóle jego przeciętna renta roczna wynosi.

Można dokoła tego zagadnienia mędrkować i mydlikować jak się chce i jak się długo potrafi, rozwiązania jego nie będzie, bo być nie może. Albo redukcja wydatków rzeczywista, i konsekwenta, albo bankructwo. Tak a nie inaczej stoi kwestja.

Tragedja tkwi w tem, że konieczność tej redukcji uświadamia się właśnie w tym okresie, w którym ogólne stosunki gospodarcze są możliwie najgorsze, kiedy pół miljona bezrobotnych zapełnia miasta, kiedy przemysł i handel chroniąc się przed ostateczną ruiną, same muszą przyciągać pasa i przeprowadzać redukcję swych własnych aparatów, w okresie inflacji także ponad wszelką rozumną miarę rozbudowanych.

W takich warunkach nie ma możliwości przerzucenia zredukowanych urzędników i funkcjonarjuszy państwowych na etat przemysłu i handlu. Każda redukcja jest równoznaczna z wyrzuceniem człowieka razem z rodziną na bruk. Nic dziwnego, że rządy nie kwapią się do takiej operacji i odraczają ją wszelkiemi sztukami. Przemawia za tem nie tylko zwyczajny humanitaryzm, lecz także elementarna przezorność polityczna. Nie ma bowiem konstrukcji państwowej dość silnej, któraby wytrzymała tak nagłe zwiększenie ciśnienia rozpaczy ludzkiej i beznadziejności. Konstrukcja zaś państwowa polska jest wytrzymała mniej, niż inne.

Zamiast więc redukcji liczby urzędników, umyślono metodę redukowania płac. Myślą przewodnią było i jest to, że lepiej, aby wszyscy narzekali i stękali, niż aby jedni byli zadowoleni, lecz za to drudzy w rozpaczy. Nie ulega żadnej wątpliwości że metoda ta ma za sobą wiele względów doraźnej praktyczności. Jest ona może jedyną drogą do zabezpieczenia spokoju i jakiego takiego funkcjonowania machiny państwowej na najbliższe jutro. Ale bardzo złą stroną jest to, że zamiast zło usuwać, utrwala je. Nie ulega bowiem wątpliwości, że redukcje płac nie tylko nie dadzą się zatrzymać, lecz będą musiały rosnąć i postępować, tak, że ostatecznie na drodze okólnej dojdzie się do tego samego, przed czem ucieka się teraz, z tą tylko różnicą, że wówczas już wszyscy będą w rozpaczy, a względne zadowolenie zniknie z każdej twarzy. To trzeba rozumieć jasno.

Stosowana obecnie metoda redukcji płac zamiast redukcji urzędników, ma jeszcze tę słabą stronę, że przychodzi na stosunki pensyjne całkowicie nie usystemizowane, nieuregulowane i z punktu widzenia elementarnych wymagań państwa wręcz niedorzeczne. Dzięki systemowi dodatków i dodatków do dodatków, pensje są wysoce nierównomierne, a wymiar ich skomplikowany i trudny. Dzieją się takie rzeczy, że w jednym i tem samem mieście powiatowem starosta pobiera miesięcznej pensji około 400 złotych, natomiast świeżo przysiany dyrektor rozlewni wódki 1.000 złotych, a jego pięknie ubrana i wymanikirowana panna do maszyny prosto z Warszawy... 600 złotych. W wielu szkołach średnich, po przeprowadzeniu ostatnich redukcyj pensyjnych, dyrektor szkoły okazał się najgorzej płatnym wśród całego podwładnego sobie personalu. Że pensja miesięczna prezesa dyrekcji kolei jest mniejsza, niż pobory maszynisty jeżdżącego na lokomotywie pośpiesznej, to przestało już nawet wydawać się dziwnem... Taki to chaos, nieład i całe labirynty niedorzeczności sprawiają, że redukcje pensyjne stają się jeszcze trudniejsze do zniesienia i bardziej drażniące.

Ludziom nie można się dziwić, że tracą cierpliwość, stronnictwom lewicowem, że się z tem liczą. Stronnictwa lewicowe są właśnie na to, aby reagowały na bóle i cierpienia szerokich mas i socjalistyczny klub poselski spełnia tylko elementarny postulat swojej politycznej natury, jeżeli z potęgującą się natarczywością podnosi sprawę uporządkowania stosunków płatniczych i pensyjnych w całem państwie. — Że nie czyni tego z lekkiem sercem i bez troski o konsekwencje ogólno-państwowe i społeczne, dowodzą chociażby wczorajsze głosowania w tym klubie.

Ale zagadnienie jest za wielkie i za trudne, aby mógł mu podołać jeden tylko partyjny klub poselski. Tu konieczne jest celowe i konsekwentne, jak nie mniej odważne i zdecydowane współdziałanie wszystkich partyj, wszystkich miarodajnych czynników w państwie, przedewszystkiem zaś niezbędnym jest **jakiś program rządu.** To bowiem, co było dotychczas, jest nie programem lecz jego zaprzeczeniem. — Jest to **doraźna łatanina i sztukowanie** na jednym końcu tem, co się na drugim tak lub inaczej urwało. Tą drogą z trudności wyjść nie można. Potrzeba cały ich obraz postawić sobie przed oczyma, potrzeba zdecydować się na jasną i realistyczną diagnozę co do całego organizmu, a nie tylko co do niektórych jego części. Wybrać jakąś terapję i wykonywać ją śmiało i uparcie.

Oczywiście rząd bez Sejmu zadania takiego ani podjąć, ani rozwiązać nie może. Musi on czuć za sobą Sejm, który w przededniu nowych wyborów pod koniec swojego okresu legislatywnego zdecyduje się na wiele rzeczy z konieczności twardych, nieprzyjemnych i niepopularnych. Być może, że stawia się tu żądanie, przerastające siły każdego parlamentu, cóż dopiero naszego Sejmu. Niemniej jednak tak właśnie stoi kwestja i tylko w taki sposób można na prawdę zbliżyć się do jej rozwiązania.

(s-i).

Wspólny blok wyborczy mniejszości narod. na Litwie

Kowno, 26 marca (AW). Wobec prześladowań mniejszości narodowych i ograniczenia ich praw, zagwarantowanych przez konstytucję, **przedstawiciele ludności polskiej, żydowskiej, niemieckiej i rosyjskiej postanowili przy obecnych wyborach do sejmu stworzyć wspólny front.** W tym celu odbyło się posiedzenie mniejszości, na którem postanowiono **zblokować się przy wyborach,** a w niektórych okręgach wystawić nawet **wspólną listę.** Utworzona została komisja łącznikowa, która zajmie się technicznem przeprowadzeniem powziętych uchwał.

Masowe aresztowania Polaków

Kowno, 26 marca. (AW). Policja polityczna dokonała **na całym terenie Litwy licznych aresztowań wśród miejscowych Polaków.** W Kownie aresztowano ponownie **Dobrowolskiego, skazanego poprzednio na 10 lat ciężkich robót.** Aresztowanie przeprowadzono **we wszystkich miasteczkach Kowieńszczyzny.** Należy przypuszczać, że prześladowania te stoją w związku z wyborami do sejmu, które mają się odbyć w najbliższym czasie.

Katowanie i wysiedlanie Polaków z Litwy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 26 marca. W dniu wczorajszym strażnicy litewscy przeprowadzili do granicy polskiej **10-ciu wysiedleńców Polaków z Litwy, bijąc ich w okrutny sposób kolbami. Przedtem dowódca odcinka granicznego odebrał wysiedleńcom całe mienie.** W chwili wstąpienia na ziemię polską znaleźli się wysiedleńcy w ciężkiej sytuacji. Powodem wysiedlenia była rzekoma agitacja przeciw państwu litewskiemu.

Sowiety organizują blok państw bałtyckich przeciw Anglji

Monachjum, 26 marca (PAT). »Muenchener Zeitung« twierdzi, że **Rosji udało się sparaliżować zabiegi Anglji u państw bałtyckich i zawrzeć z Estonją, Litwą i Łotwą pakty gwarancyjne skierowane przeciw Anglji.** Z Finlandją toczą się jeszcze rokowania. W Helsingforsie żądają w zamian za przystąpienie do paktu znacznych kompensat, jak się zdaje, terytorjalnej natury.

Większość narodu niemieckiego oświadcza się za wywłaszczeniem dynastyj bez odszkodowania

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 26 marca. Ogłoszono urzędowo prowizoryczny wynik głosowania ludności w sprawie odszkodowania Hohenzollernów i innych członków dynastji niemieckich. Za projektem ustawy, orzekającej wywłaszczenie dynastji **bez odszkodowania** oświadczyło się dotąd 12.116.284 głosów. A więc wypowiedzenie się ludu (Volksbegehren) dało trzy razy tyle głosów za wywłaszczeniem bez odszkodowania, ile wedle ustawy potrzeba. Jest to wielkie zwycięstwo idei demokratycznej nad monarchizmem. Zwłaszcza wiele głosów przeciw odszkodowaniu padło w Nadrenji, Saksonji, na G. Śląsku i w centrach przemysłowych, **mniej natomiast w Prusiech Wschodnich, Meklemburgji i Bawarji.**

Rząd w Kantonie obalony

Londyn, 25 marca (PAT). Wedle doniesienia Reutera z Pekinu został **rząd w Kantonie obalony.** Generał Czang-Hai-Szeng zwolennik Wu-Pei-Fu wywołał w Kantonie **powstanie i uwięził tamtejszych chińskich radykałów i komunistów rosyjskich. Znaczna liczba Rosjan miała zostać zabita.** Jeśli wiadomość ta się sprawdzi, **przewrót w Chinach byłby zupełnym.**

Z Sejmu

UCHWALENIE REZOLUCJI W SPRAWIE WIĘZIENNICTWA W POLSCE.

Warszawa, 26 marca.

Po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisji noweli do ustawy **o ustanowieniu Krzyża Zasługi,** w dalszym ciągu rozprawiano nad sprawozdaniem komisji **o stanie więziennictwa.** Pierwszy przemawiał poseł Zygmunt **Piotrowski (PPS).** Mowca ten stwierdził, że więziennictwo współczesne nie tylko w Polsce, ale i we Francji i w Ameryce uległo względnie niewielkiemu postępowi. Polemizując z wywodami pos. Prystupy (kom.) pos. Piotrowski przypomina, że **w Rosji sowieckiej setki tysięcy ludzi męczonych jest w więzieniach.** Rosja sowiecka to jedna straszna gehenna (Wrzawa na ławach komunistów).

Pos. Piotrowski: Krzykami swemi nie zagłuszycie tych krzyków, które się wydobywają z więzień gruzińskich przeciwko czerwonemu terorowi (Oklaski na prawicy i centrum).

Pos. Prystupa: Ani jeden więzień polityczny.

Marszałek zwraca uwagę: Panie pośle Prystupa, pan nie jest upoważniony do składania **półoświadczeń w imieniu Rosji sowieckiej.**

Wśród ciągłej wrzawy na ławach posłów komunistycznych pos. Piotrowski dokończył swego przemówienia.

Na tem dyskusję zakończono i po przemówieniu sprawozdawcy komisji pos. **Thugutta,**

Przygoda nad Bosforem

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy) 6

VIII.

Była godzina pierwsza rano.

Jerzy zaszedł w stronę Galaty, omijając główną ulicę a kierując swe kroki poprzez plac Targowy w stronę ambasady angielskiej.

Stoki uginały się pod ciężarem owoców: ananasy, jabłka, pomarańcze i banany rozłożone były na kolorowych papierach o jaskrawych barwach, a oświetlone z góry blaskiem lamp elektrycznych odcinały się plamami o ostrych zarysach. Nieco dalej srebrzyły się ryby w blaszanych naczyniach, dalej jeszcze widniały jarzyny, a na wyższym trójnogu ułożone były ciastka i kawałki nugatu.

Żaden przechodzień nie mącił ciszy nocnej, kupcy spali, rozciągnięci na chodnikach u stóp swoich towarów, tylko sprzedający papierosy pokrzykiwał głośno. Obok niego siedzący na ziemi skulony starzec gotował wrzącą kawę, której maleńką filiżaneczkę podał też Jerzemu.

— Papierosy, Effendi papierosy!

Jerzy odmówił, wschodnim zwyczajem, tylko ruchem głowy, który w innych krajach byłby przyjęty za potakiwanie, poczem skręcił w wązką uliczkę, w której panowała głębsza jeszcze cisza i spokój, oraz ciemność z powodu wysokich bardzo domów. Zdaleka dolatywały dźwięki fortepianów, grających gdzieś za temi zamkniętemi murami, i dalsze jeszcze odgłosy śpiewów pijanych marynarzy.

Na stopniach domostw i na kamieniach bruku spoczywali żołnierze armij okupacyjnych: włosy, angielscy i francuzcy. Była to noc sobotnia, na progach domów, czuwały dziewczyny tędzne, wyniszczone i blade, nawet pod warstwą różu i farby. Od czasu do czasu jeden z żołnierzy oddzielał się od grupy swych towarzyszy i znikał w otwartych drzwiach sieni, jakby pochłonięty głębiną czarnej czeluści. Inni zaczepiani na ulicy, przez starsze już, otyłe i wstrętne istoty, zbywali je grubemi żartami. Śmiechy rozlegały się dokoła. — Jerzy minął ich, kierując się do mostu Złotego Rogu. I tutaj urzędnicy celni spali, rozciągnięci na ziemi w swych białych bluzach.

Jerzy stanął w środku mostu: w głębi Złotego Rogu, nad dzielnicą Eyoub, Księżyc już zachodził, a myśli Jerzego uleciały do Wiery. Miał się z nią spotkać dopiero pojutrze, ale teraz był zdecydowany nic od niej nie żądać, ani nic nie przyjąć bez otrzymania należytego wyjaśnienia. Te oczy jej, jakby wykute z siwego kamienia, nie unikały wprawdzie jego wzroku, ale też i nie odbijał się w nich jego tylko obraz... Miłość jej nawet zdawała się sięgać daleko poza niego.

Gwiazdy na wysokiem niebie iskrzyły się blaskiem błękitnym, świecące, nieruchome. Nad brzegiem stojące łodzie rybackie, o starożytnych kształtach, przeniosły go wyobraźnią w inną epokę. Przez chwilę czuł się tym poetą dawnym, o którego serce uderzały fale rytmu, tak harmonijnie i łagodnie, jak biła ta woda u stóp jego, o kolumny mostu.

Minął most i szedł dalej. Tutaj inny widok przedstawił się znów jego oczom. Wzdłuż portu Galaty odcinały się w cieniu nocy, olbrzymie kształty odpłynąć mających parowców, a pod silnem światłem reflektorów wyłoniły się z ciemności dwa wielkie angielskie pancerniki, strzegące wejścia do Bosforu. Nad żelazem kominów i masztów błysnął snop iskier, wyrzucony w górę — a z wieży Galata, wznoszącej się nad europejską częścią miasta — zabrzmiała odpowiedź, przerażająco donośna wśród powszechnego milczenia.

Mimo później pory Jerzy szedł dalej, pragnąc poskromić wewnętrzny niepokój fizycznym zmęczeniem. Tak dotarł do Stambułu. Meczet sułtanki Valide, opiekunki miasta, ogarnął go swoim wielkim cieniem... Szedł dalej. Stambuł był pogrążony w głębokim śnie, bardziej niż ruchliwsza dzielnica Pera. W Stambule, niemal zaraz ze schyłkiem dnia, udają się wszyscy na spoczynek. Minął tylko nocnego stróża „bekdji", którego uderzenia laską dźwięczały po bruku ulicznym... I w tej ciszy nocy podwójnie odczuwał tajemnicę tego dramatu, który rozgrywał się w jego duszy i życiu.

Wiedział teraz dokąd pójdzie: wabiła go czysta świeżość drzew około Starego Seraju, więc szedł wzdłuż muru otaczającego park, około ponurego gmachu Wysokiej Porty, aż doszedł do głównej alei ogrodu. Widok drzew był mu miłym w tej chwili, jakby widok przyjaciół. Skręcił w boczną ścieżynę na prawo i tak poprzez wzgórza zielone dotarł do podnóża pałacu i dalej ciągle, aż ujrzał morze.

Usiadł na brzegu drogi, tu był koniec parku. U stóp jego połyskiwała linja kolei żelaznej, po prawej stronie widniała bezmiernie spokojna przestrzeń morza Marmara, a naprzeciw, na dalekim horyzoncie, widać już było czarne wierzchołki cyprysów cmentarza w Skutari i wyłaniające się z mgły wodnej zarysy wysp Książęcych. — Piękność tego widoku kazała mu na chwilę zapomnieć o Wierze. Snuł marzenia przyszłości i sny o chwale... Uspokojony tą samotnością i ciszą, doczekał chwili, gdy słońce weszło z za gór azjatyckich, poczem wrócił do miasta.

IX.

Nie mając zajęcia tego rana, spał długo, a następnie poszedł na śniadanie do swoich przyjaciół Dorthny, — których od tygodnia nie widział.

Zaczęli żartować z powodu jego długiej nieobecności i mizernego wyglądu. — Zaciekawiona, pani Dorthny poczęła mu dokuczać: „Kocha się pan zapewnie"? — ale on kategorycznie temu zaprzeczył.

Po śniadaniu rozmowa toczyła się na temat balu kostjumowego, który miał być dany przez dyrektora Banku Ottomańskiego, a urządzony był ze wspaniałością, mającą dorównać podobnym balom z przedwojennych czasów. Jerzy również otrzymał zaproszenie. Z panią Dorthny rozprawiał o różnych kostjumach i przebraniach; potem obie dziewczynki chciały też koniecznie się przebrać, wyszukano więc dla nich jakieś stare szarfy, a Jerzy został utytułowany przez nie baszą. — Dzień ten był dla niego wielkim odpoczynkiem.

Wieczór spędził z Jugnanem, który, jak zwykle w melancholijnym nastroju prawił mu o możliwości nowej ofensywy tureckiej na wiosnę. Wieczorem nie poszedł już do klubu odeskiego. Nazajutrz pisał listy do Paryża, aż do chwili w której spostrzegł, że nadeszła już umówiona godzina spotkania z Wierą.

Była ubrana jak do wyjścia z domu i wyglądało dziwnie wesoło.

— Szukałeś mnie pewnie wczoraj? Ale nie byłam w kabarecie...

— Ja też nie poszedłem.

To ją widocznie zdziwiło.

— I dziś nie pójdę, — dodał — idę, muszę iść na — bal.

— Ah tak... na jaki bal?

A gdy jej wyjaśnił, poczęła rozpytywać, kogo tam spotka?

— Wszystkich — odparł.

— Prócz mnie!

— No tak — ja..

Zaczęła się śmiać.

— I dziś nie długo będziemy razem: za chwilę przyjdzie tu jedna pani.

— Jaka pani?

— Zobaczysz ją możesz się tutaj ukryć.

Wskazała mu wielką szafę.

— Tam się schowasz, to cię zabawi. Ona ma kupić odemnie pierścionek — mój ostatni — chciałam już dwa razy go sprzedać — dzisiaj muszę to uczynić.

(C. d. n.)

przystąpiono do głosowania: **Wszystkie rezolucje komisji, zmierzające do naprawy względnie usunięcia stwierdzonych nadużyć i niedomagań uchwalono.** Z pośród ogólnej liczby 19 rezolucyj zaproponowanych przez komisję, odrzucono 6, a wśród nich rezolucję o zniesienie więzienia świętokrzyskiego. Pozatem odrzucono rezolucję o ustawowym uwzględnieniu praw więźniów politycznych, o ukaraniu winnych w znanych faktach funkcjonarjuszy policji lwowskiej, wreszcie o zezwolenie więźniom otrzymywania wszystkich legalnie wychodzących czasopism i wydawnictw.

W imiennem głosowaniu 143 głosami przeciwko 122 odrzucono rezolucję o zaprzestaniu translokacji więźniów politycznych z więzień, gdzie są ulgi dla więźniów politycznych do więzień, gdzie ulg takich niema. **Wszystkie wnioski mniejszości odrzucono.**

Po odłożeniu ustawy o poborze rekruta na rok 1926 do następnego posiedzenia i odesłaniu z powrotem do komisji ustawy o statystyce naturalnego ruchu ludności **przyjęto bez dyskusji wszystkie poprawki Senatu do ustawy o pobieraniu podatków bezpośrednich** i niektórych opłat skarbowych w naturze w zbożu i węglu.

NADUŻYCIA W RADOMSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Po szczegółowem sprawozdaniu posła **Kapelińskiego** w sprawie nadużyć i szkód dla skarbu państwa w gospodarce radomskiej Dyrekcji kolejowej **przyjęto rezolucję komisji,** wzywającą ministra kolei do **przyśpieszenia dochodzeń w tej sprawie** i złożenia Sejmowi w ciągu trzech miesięcy szczegółowego sprawozdania. Bez dyskusji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **o ratyfikacji traktatu konsyljacyjnego i arbitrażowego między Polską a Szwajcarją.**

USTAWA O MEDALU WOJENNYM.

Następnie pos. **Sieciński** zreferował ustawę **o medalu pamiątkowym z wojen o utrwalenie niepodległości** i zabezpieczenia granic Ojczyzny. Sprawozdawca zaznaczył, że medal taki istnieje w innych państwach, które w ten sposób upamiętnia doniosłe chwile swej historji. — **Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.**

Z kolei w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono projekt ustawy w sprawie uchylenia niektórych przepisów, dotyczących likwidacji w wysokości wynagrodzenia administracyjnego w b. zaborze austrjackim i projekt ustawy o właściwościach sądu do osądzania przestępstw czekowych. W końcu przyjęto wszystkie poprawki Senatu **do noweli do ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.**

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dziś godz. 4 popołudniu.

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 26 marca.

REDUKCJE W BUDŻECIE MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

W wyniku obrad nad **budżetem ministerstwa przemysłu i handlu komisja budżetowa Sejmu uchwaliła budżet** tegoż ministertswa — z wyjątkiem dwóch paragrafów, co do których zajęła odmienne stanowisko niż referent — **zgodnie z wnioskami referenta.** W dyskusji zabrał głos minister **Osiecki.** Ogólne wydatki zredukowano z 17.873 tys. na 17.365 tys. Cyfry te nie obejmują generalnej dyrekcji poczt, co do której w roku bieżącym **czysty dochód ma wynosić 20 miljonów zł.**

PRZYJĘCIE BUDŻETÓW PREZYDJUM RADY MINISTRÓW I NAJW. TRYBUNAŁU ADMIN.

Następnie komisja przyjęła w **drugiem czytaniu budżet Perzydjum Rady ministrów.** W wydatkach rzeczowych przeprowadzono redukcję o blisko 46 tysięcy złotych, pozatem postanowiono znieść 4 etaty urzędnicze.

Budżet Najwyższego Trybunału Administracyjnego przyjęto bez zmiany.

Również bez zmiany przyjęto budżety **przedsiębiorstw, podlegających prezydjum Rady ministrów, jak P. A. T. i »Monitor Polski«.**

USTAWA O POBORZE REKRUTA NA R. 1826.

Sejmowa komisja wojskowa rozpatrywała **projekt ustawy o poborze rekruta na 1926.** W myśl artykułu drugiego tejże ustawy wszyscy poborowi uznani za zdatnych do służby w wojsku stałem winni otrzymać wyszkolenie wojskowe w ramach stanu liczebnego wojska ustalonego w budżecie na rok 1926. Pos. **Libermann** (PPS) zaproponował następujące brzmienie tego artykułu: pobór rekruta należy przeprowadzić w ten sposób, **aby stan liczebny w r. 1926 nie przekroczył 150 tys. żołnierzy.** Przedstawiciel ministerstwa spraw wojsk. pułk. Fetrażycki oświadczył, że przyjęcie tego brzmienia artykułu **groziłoby zupełnem zrujnowaniem naszych planów mobilizacyjnych.** W dyskusji pos. Libermanna popierał bardzo silnie poseł **Dąbski** (Str. Chłopskie), który uważał, że **oszczędności w budżecie wojskowym są konieczne** ze względu na katastrofalny stan finansów państwa. Poseł **Zamorski** (ZLN) wskazał, że redukcja projektu rządowego nie przesądza właściwie ilości rekruta, gdyż ostatecznie ilość ta będzie ustalona w zależności od budżetu. Za wnioskiem pos. Libermanna opowiedział się następnie poseł **Pączek** (PPS), przeciwko zaś wnioskowi poseł **Anusz** i **Miedziński** (Wyzwolenie).

W głosowaniu wniosek pos. **Libermanna upadł znaczną większością głosów.**

Na posiedzeniu popołudniowem komisja uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt rządowy **o poborze rekruta na 1926 rok,** który to projekt będzie przedmiotem rozpraw na posiedzeniu dzisiejszem Sejmu.

Rada ministrów

Warszawa, 26 marca (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu **w dniu 25 bm. uchwaliła projekt** noweli do ustawy **o zaopatrzeniu weteranów powstań narodowych i wdów po nich,** wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie zatwierdzenia protokółu co do otwarcia dróg celnych i innych przejść przez polsko-niemiecką granicę, wniosek ministra robót publicznych w przedmiocie uzupełnienia uchwały Rady ministrów w sprawie zarządów gmachów reprezentacyjnych, oraz projekt zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wywłaszczenia gruntów na roszerzenie rzymsko-katolickiego cmentarza w Siedlcach.

Urzędnicy u ministrów

Z Warszawy donoszą:

Przedstawiciele zarządu głównego stowarzyszeń urzędników państwowych odbyli konferencję z ministrami pracy Ziemięckim, spraw wewnętrznych Raczkiewiczem, kolei Chądzyńskim oraz podsekretarzem stanu w prezydjum Rady ministrów Studnickim, którym przedstawili swe **postulaty zmierzające do konieczności zwiększenia dochodów państwowych,** niedopuszczenia do przeprowadzenia **redukcyj mechanicznie** ale aby płace unormować w sposób, któryby dał możność **przetrwania obecnej ciężkiej sytuacji.** Konferencja odbyła się w duchu pojednawczym i przy uwzględnieniu interesów państwa i urzędników.

List do ciebie piszę

Piszę do ciebie list. Lecz list będzie długi,
a każde jego słowo będzie, jak tęsknica,
która przychodzi do mnie w jesienne szarugi,
lub gdy gwiazdy noc sieje, pani bladolica.

Będę pisać ci o tem, że w smukłym wazonie
więdną ostatnie kwiaty z dziwnego ogrodu,
i kiedy lampa sennym półkręgiem zapłonie,
pachną wonią twych piersi, bzów białych i miodu.

Lub, że ten blady Pierrot, na biurku stojący,
kocha się w twym portrecie, który zdobi ścianę,
i na ustach ma uśmiech dziwnie smutny, drwiący,
kiedy w oczy portretu patrzy zadumane.

A także w moim liście napiszę i o tem,
że już jesień nadeszła z dalekich zaświatów
drzew stuletnich korony krwią znacząc i złotem,
zmierzchem serca wyjmując z piersi mrących kwiatów.

Poślę również ci w liście wszystkie myśli chore
na wieczną, nieustanną za szczęściem tęsknotę;
i w niebieskiej kopercie, w wieczorową porę,
zalakuję sygnetem przecichą pieszczotę.

I opowiem ci może wesołą balladę
o dostojnej markizy miłosnej zabawie,
która sercem kochanka, zgaszonem przez szpadę
niby piłką, ze śmiechem rzuca po murawie.

Że arlekin samotny, z ubieloną twarzą
pieszcząc struny gitary, po parku się snuje
piersi białe i usta mu krwawe się marzą,
a więc do drzew się tuli i kwiaty całuje.

A może także w liście ci napiszę, pani,
jak kona dusza ludzka, którą ktoś okrutny
zamiast zabić odrazu, wciąż depce i rani...
O tem pisać nie będę. List byłby za smutny.

Już ci wolę jesieni posłać pożegnanie,
ostatni uśmiech lata, garść chryzantem białą,
niechaj ci szepce cicho w zmierzchowe półcienie
że, prócz mogił w mej duszy, nic się nie ostało.

A noc, chyląc nademną twarz bladą, jak chusta
świat dnia męką zszarpany snem cichym kołysze;
po raz w myśli ostatni całując twe usta,
smutną nocą jesienną list do ciebie piszę...

Jan Sokolicz Wroczyński

Od Administracji „N. Reformy“

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru »Nowej Reformy« dałącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 26 marca.

Hojna fundacja dla inwalidów

Znany przemysłowiec warszawski, Władysław Kiślański, zapisał w testamencie na rzecz fundacji im. Ojca Świętego Piusa XI. dla inwalidów wojsk polskich na własnoś majątki ziemskie Tarchomin — pałac oraz Tarchomin — parki. Na pierwszym z tych majątków ciąży użytkowanie dla żony zmarłego, drugi zaś Tarchomin — parki, obciążony jest klauzulą, iż nie wolno go wydzierżawiać, a jedynie ma służyć jako schronisko dla inwalidów.

Majątki te, które przedstawiają olbrzymią wartość, jako położone w obrębie wielkiej Warszawy, nie mogą być wydzierżawiane i są przeznaczone wyłącznie na schronisko dla inwalidów. Oprócz tego ś. p. Kiślański poczynił drobne zapisy, jak naprzykład: 2.000 złotych polecił rozdać najbiedniejszym w dwa tygodnie po swej śmierci, a 6.000 złotych zapisał jako gratyfikacje dla swej służby. Wykonawcami testamentu są: Felicja Kiślańska, gen. dywizji Daniel Konarzewski, Antoni Wieniawski i adw. Emil Waydel.

Lekarz zatrzymany przemocą u chorej

Z Łodzi donoszą:

We środę wieczorem wezwano jednego z lekarzy Kasy chorych do chorej Stanisławy Salomon. Lekarz udał się do mieszkania chorej razem z felczerem i akuszerką i dokonał ciężkiego zabiegu ginekologicznego. W chwili, gdy lekarz chciał wychodzić, nagle zjawił się brat chorej i oświadczył mu, oraz jego pomocnikom, że ich nie wypuści z mieszkania. Zażądał nadto, aby lekarz czekał do chwili, gdy stan chorej będzie można jasno określić, to jest, czy będzie żyła, czy umrze. W chwilę potem w mieszkaniu zjawili się inni krewni chorej i oświadczyli, że jeżeli chora „umrze, wyprują doktorowi kiszki“. W godzinę po tem zajściu niespodziewanie zjawił się sanitarjusz Kasy chorych, lecz i tego przemocą zatrzymano.

Mieszkający w tejsamej kamienicy felczer dał znać do policji. Przybył oddział, złożony z trzech posterunkowych, aby oswobodzić więźniów. Jednak postawa rodziny i „sąsiadek“ była tak groźna, że trzej policjanci nie sobie poradzić nie mogli. Wobec tego z sąsiedniego komisarjatu wezwano jeszcze kilku policjantów. Dopiero, widząc skonsygnowaną większą ilość sił policyjnych, rodzina chorej zdecydowała się wypuścić lekarza, sanitarjusza, akuszerkę i felczera.

Sprawę skierowano natychmiast do prokuratora.

Aresztowanie sowieckiego agitatora w Wilnie

Z Wilna donoszą:

Nocy dzisiejszej policja dokonała sensacyjnego aresztowania. W ciągu trzech lat pod ścisłym nadzorem policji pozostawał miejski Berel Kopański, którego aresztowano już pięć razy, ale za każdym razem wypuszczano z powodu braku dowodów. W dniu 23 bm. Kopański przeszedł granicę koło Mołodeczna, wsiadł na czekające auto i przybył do Mińska, gdzie zgłosił się do tamtejszego urzędu G. P. U., poczem zaraz powrócił do Wilna. W dwie godziny po przybyciu policja dokonała rewizji w jego mieszkaniu i wykryła stosy odezwy komunistycznych, przeznaczonych na 1 maja. Poza tem znaleziono przy nim legitymację, wydaną dla niego przez miński G. P. U. i znaleziono instrukcje o zorganizowaniu demonstracji w dniu 1 maja. Kopańskiego osadzono w więzieniu.

Pogrzeb prof. dra Tilla

A. W. donosi ze Lwowa:

Wczoraj odbył się tutaj pogrzeb ś. p. profesora Ernesta Tilla. W obrzędzie pogrzebowym uczestniczyli najwyżsi przedstawiciele władz, instytucyj naukowych, społecznych, oraz liczne rzesze publiczności. Egzekwje w domu żałoby odprawił arcybiskup Twardowski. Nad trumną przemawiali m. i.: rektor uniwersytetu lwowskiego, prof. Porębowicz, imieniem Akademji Umiejętności prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Zoll, oraz imieniem Komisji kodyfikacyjnej generalny sekretarz, dr Rappaport.

PRZED ŚWIĘTAMI. Szybkim krokiem zbliżamy się ku końcowi wielkopostnego czasu i niezadługo wraz z całym chrześcijańskim światem zaśpiewamy „Alleluja“. Ruch przedświąteczny jednak w Krakowie jeszcze się nie zaznaczył. Jedynie przekupnie rozbili od strony pomnika Mickiewicza stragany z barankami wielkanocnemi. Również okna wystawowe cukierń przyozdobiono zajączkami, jajkami i barankami wielkanocnemi. Prawdziwy ruch przedświąteczny rozpocznie się prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia.

ORGANIZACJA PRACY. Na terenie Krakowa nastąpiło przed niedawnym czasem skoordynowanie działalności instytucyj i osób, zajmujących się sprawami naukowej organizacji pracy. „Towarzystwo techniczne“, „Koło naukowej organizacji pracy“, oraz Muzeum techniczno-przemysłowe wyłoniły wspólny wydział organizacji pracy, działający przy Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie. Pragnąc zapoznać świat ogspodarczy w poszczególnych dziedzinach wytwórczości, zamierza wydział urządzić cykl odczytów, przeznaczonych dla sfer zawodowych, a wygłaszanych przez wybitnych i doświadczonych fachowców. Pierwszy referat z tego cyklu wygłosi we wtorek, dnia 30 marca b. r., w sali Izby o godzinie 6 wieczorem inżynier Stanisław Raźniewski, dyrektor kopalni węgla w Grodźcu, na temat „Naukowa organizacja, a kwestja jej zastosowania do pracy w górnictwie“.

BEZROBOCIE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO w marcu b. r. utrzymało się na niezmienionym poziomie i wyraża się w cyfrze 19.291 osób. Najsilniej występuje bezrobocie w okręgu oświęcimskim (6.790), a głównie w powiatach jaworznickim, chrzanowskim i oświęcimskim i obejmuje przedewszystkiem górników i niekwalifikowanych. Na drugiem miejscu znajduje się okręg bialski (6.495). W Krakowie zarejestrowanych jest 2.500 bezrobotnych, z czego najwięcej przypada na niekwalifikowanych (1.500) i budowlanych (800), nie licząc pracowników umysłowych. W drugiej połowie kwietnia od będzie się na terenie województwa krakowskiego rekrutacja 250 robotników i robotnic rolnych za granicę. Akcja aprowizacyjna prowadzona jest w dalszym ciągu, a ostatnio objęła w powiatach: chrzanowskim, bialskim, oświęcimskim i żywieckim wszystkich robotników, zarejestrowanych po 1 grudnia ubiegłego roku.

ROBOTY PUBLICZNE W KRAKOWIE. Z powodu bezrobocia, budownictwo miejskie rozpoczęło w bieżącym roku roboty publiczne już z początkiem lutego. Biuro drogowe prowadzi między innemi następujące roboty: urządzenie profilu jezdni w ulicy Warszawskiej, uporządkowanie ulicy Garncarskiej i Retoryka między ulicą Smoleńsk wraz z założeniem chodnika koło klasztoru Sercanek, szosowanie ulicy Tynieckiej i t. d.

W SPRAWIE BUDOWY MNIEJSZYCH MIESZKAŃ. Jutro, to jest w sobotę, odbędzie się o godzinie 5 po południu w biurze wiceprezydenta Wielgusa posiedzenie zarządu miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań. Porządek dzienny obejmuje omówienie spraw, będących na porządku dziennym posiedzenia Rady nadzorczej Towarzystwa.

† JÓZEF DOBROWOLSKI, emerytowany dyr. państwowego seminarjum żeńskiego, zmarł w Krakowie w 76 roku życia.

Ś. p. Józef Dobrowolski spędził prawie całe życie swoje na stanowiskach nauczycielskich, najpierw w krakowskich szkołach średnich, wreszcie na stanowisku dyrektora seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. Poważnie swoje zadanie pojmujący pedagog, z pełną życzliwością odnoszący się do młodzieży, zamiłowany w swoim zawodzie, wykształcił dla Polski całe generacje młodzieży męskiej i żeńskiej, zajmującej dzisiaj w kraju i społeczeństwie poważne stanowiska.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarnej.

AKCJA ZAPOMOGOWA DLA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej pod przewodnictwem prezydenta gminy, dra Rafała Landaua odbytem, postawił poseł Stempel wniosek nagły o wdrożenie akcji dla niesienia pomocy szerokim warstwom ludności żydowskiej. W toku obszernej dyskusji stwierdzono zastraszającą nędzę, panującą wśród ludności żydowskiej i wskazywano na konieczność przyjścia jej z pomocą. Rada wyznaniowa uchwaliła zaprosić na konferencję przełożonych związków handlowych i rękodzielniczych, tudzież stowarzyszeń filantropijnych, celem podjęcia kroków, do tego celu zmierzających. Konferencja odbędzie się w najbliższych dniach w gmachu krakowskiej gminy izraelickiej.

Z KRONIKI WYPADKÓW. Onegdaj wieczorem u wylotu ul. Długiej i Szlak wpadł pod wóz tramwajowy 10-letni Karol Gruenzweig. Wóz wlókł nieszczęśliwe dziecko kilka kroków. Kiedy wóz zatrzymano, udało się z trudem wydobyć ofiarę wypadku z pod tramwaju. Zawezwana pomoc lekarska okazała się daremną, gdyż chłopiec zmarł wkrótce wskutek ogólnych kontuzyj i krwotoku wewnętrznego.

Wypadek wywołał ogromne zbiegowisko ludzi. Na miejscu interwenjowała straż pożarna i pogotowie ratunkowe.

W ulicy Starowiślnej wpadł pod koła samochodu Wiktor Groble, doznając poważnych kontuzyj prawej nogi. Dalej Jan Szurda, woźnica, jadąc ulicą Starowiślną wozem platformowym, uderzył wskutek nieostrożnej jazdy o wóz tramwajowy, skutkiem czego koń został silnie okaleczony. — Wreszcie szeregowiec 5 djonu samochodowego, A. Kozioł, prowadząc motocykl, zderzył się w ulicy Wielopole z rowerzystą, rozbijając mu rower, przyczem Kozioł i rowerzysta, oraz znajdujący się w motocyklu kapitan, odnieśli kontuzje na całem ciele.

ZAPISKI POLICYJNE. Dorze Sendorowej przy ulicy Węgierskiej l. 7 w Podgórzu skradziono z podwórza trzy poduszki, wartości 150 złotych. Sabinie Bierowej przy ulicy Jasnej l. 3 skradziono ze spiżarni artykuły spożywcze, jak: masło, miód, konfitury, mąkę i t. d. Idzie Pennerowej skradziono w czasie ładowania towarów bławatnych na wóz przy placu Nowym 1 bal płótna.

WIEC BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm., o godzinie 10 rano w sali Saskiej przy ulicy św. Jana 6, I. piętro.

ZBIÓRKA PODOFICERÓW NA SAMOLOT IM. PIŁSUDSKIEGO, podjęta z okazji imienin marszałka, do dnia wczorajszego przekroczyła sumę 11.300 złotych. Wkładki napływają dalej.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA“ W piątek, 26 bm., w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego l. 5) o godzinie pół do 7 wieczorem odbędzie się odczyt, ilustrowany obrazami świetlnemi, pod tytułem: „Robotnicza olimpjada we Frankfurcie“, oraz „Olimpjada w Paryżu“. Prelegent p. dr Szadkowski. Wstęp wolny.

Opodatkowanie chłopczyc

W austrjackiej części Tyrolu w bardzo licznych gminach nałożono obecnie podatek na wszystkie kobiety i dziewczęta, powyżej lat 12, które dają sobie włosy obcinać à la „chłopczyca“. Podatek ten uchwalono w różnej wysokości, w niektórych gminach wynosi on nawet 30 szylingów. Zarządzenia te odniosły skutek: kobiety powiedziały, że praktyczniej jest nie płacić podatku, który razem z fryzjerem stanowi poważną rubrykę i zaniechały strzyżenia włosów. Natomiast nie spodobało się to fryzjerom i wnieśli protest do zarządów gminnych. Burmistrze odbyli naradę i na protest odpowiedzieli wspólnem pismem, w którem poddali ostrej krytyce modę obcinania włosów, a wreszcie powołali się na pierwszy list św. Pawła do Koryntjan, w którym to liście apostoł powiada, że „długie włosy są dumą kobiety“.

Nie wiadomo, czy ta teza będzie jedynem kryterjum estetycznem tyrolskich burmistrzów we wszystkich ich poglądach i działaniach w stosunku do kobiet, niemniej jednak myśl opodatkowania „chłopczyc“, podjęta z takim skutkiem przez zarządy gminne w Tyrolu, może stać się dla wielbicieli długich włosów poważną bronią w walce z potomstwem Pawła Margueritte. Mogliby oni bowiem podnieść podobną myśl bez powoływania się na św. Pawła i umotywować ją lepiej, wskazując tylko, że obcinanie włosów jest chyba bezspornie — luksusem, a wszelki luksus w obecnych ciężkich czasach powinien być opodatkowany.

A gdyby jeszcze zaproponowali taki podatek nie na cele ogólne gminne, lecz na jakiś specjalny cel na czasie będący, na przykład na bezrobotne kobiety — to może wypadałoby się nad tem nie na żarty zastanowić...

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Po raz szósty ukaże się dzisiaj z udziałem p. Smosarskiej zabawna komedja Verneuille'a: „Cetno-Licho“, która następny raz grana będzie dopiero we wtorek. Jutro po południu po cenach do połowy zniżonych wyborna krotochwila filmowa: „Bitwa pod Waterloo“, którą występy p. Smosarskiej zepchnęły z repertoaru w pełni powodzenia. —

W niedzielę po południu niegrana od dłuższego czasu popularna „Trójka hultajska". Sobotni i poniedziałkowy wieczór zajmą powtórzenia „Intrygi i miłości", której wszystkie dotychczasowe przedstawienia gromadziły komplety słuchaczy. W niedzielę wieczorem „Wesele" w obsadzie premjerowej. Ostatniem przedstawieniem przed świętami będzie we środę „Ktobądź", po cenach do połowy zniżonych. Pierwszą premjerą po świętach będzie przygotowująca się pod kierunkiem p. Jednowskiego lekka włoska komedja Joachima Forzano: „Dar poranka".

Z OPERETKI. W sobotę, 27 bm., o godzinie 3.45 po południu po cenach całkiem zniżonych „Puśćmy się"; wieczorem: „Niech pan zdejmuje" (premjera). W niedzielę, 28 bm., o godzinie 3.45 po południu: „Niech pan zdejmuje" i wieczorem „Niech pan zdejmuje".

PORANEK SMOSARSKIEJ I ROSTWOROWSKIEGO. W najbliższą niedzielę o godzinie 11 przed południem odbędzie się staraniem Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie „Poranek naukowy", na którym prezes Związku, p. K. H. Rostworowski wygłosi odczyt na temat sztuki filmowej, poczem zabierze głos polska gwiazda sceny i ekranu, p. Jadwiga Smosarska. Poranek ten odbędzie się w kinie „Wanda", którego salę niewątpliwie publiczność zapełni po brzegi, albowiem do rzadkich należy sposobność ujrzenia naszej gwiazdy ekranu w roli prelegentki i zarazem w ekspozycji filmowej. Zaznaczyć bowiem należy, że Poranek ilustrowany będzie wyświetleniem najbardziej interesujących części trzech filmów, w których p. Smosarska odgrywa główne role. Bilety są do nabycia w cenie po 1, 2 i 3 zł. w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek główny A—B), a w niedzielę od godziny 10 rano w kasie kina „Wanda".

JEDYNY RECITAL FORTEPJANOWY ZBIGNIEWA DRZEWIECKIEGO. Przed wyjazdem na dalsze tournée koncertowe do Holandji, Paryża, Londynu i południowej Ameryki, świetny pianista-wirtuoz, Zbigniew Drzewiecki, da się słyszeć raz jeden w Krakowie, w niedzielę, 28 bm., w Starym Teatrze. Drzewiecki wykona szereg arcydzieł Brahmsa, Chopina (m. in. wszystkie preludja, które interpretuje niebywale), oraz najcelniejsze perły literatury nowoczesnej, której jest jedynym ze słynniejszych odtwórców.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Koło VI. T. S. L. urządza w niedzielę, 28 bm., cieszące się ciągle niesłabnącem powodzeniem „Bajki dla dzieci" z obrazami świetlnemi, w sali Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 28 o godzinie 4 po południu. Program: „Lis i kura", „Kot w butach", „Od zabawy do zabawy", „Rybak i jego żona", „Przygody Kasi i Broni" w doskonałem wykonaniu pp. Z. Niklasówny, G. Stopczyńskiej i K. Radwańskiej. — Bilet wstępu 50 groszy.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 27 b. m., po południu: „Bitwa pod Waterloo"; wieczorem: „Intryga i miłość".
Niedziela, 28 b. m., po południu: „Trójka hultajska"; wieczorem: „Wesele".
Poniedziałek, 29 b. m.: „Intryga i miłość".
Wtorek, 30 b. m.: „Celno-Licho".
Środa, 31 b. m.: „Ktobądź".

Z kraju i ze świata

DR MICHAŁ BOBRZYŃSKI, przewodniczący komisji trzech, przybył do Warszawy.

PO ZGONIE Ś. P. IGNACEGO ROSNERA. Dzisiaj o godzinie 1.30 nastąpi wyprowadzenie zwłok ś. p. redaktora Ignacego Rosnera z mieszkania przy ulicy Szpitalnej w Warszawie na dworzec główny. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w sobotę, 27 bm.

GENERAŁ ZARUSKI NA EMERYTURZE. Donoszą z Warszawy: Generalny adjutant prezydenta Rzeczypospolitej, generał brygady, Marjusz Zaruski, z dniem 30 kwietnia b. r. przechodzi na emeryturę z powodu ukończenia 59 lat, jako najwyższego wieku, przewidzianego dla generałów brygady. Generał Marjusz Zaruski powróci do życia społecznego, aby pracować dla idei Morza polskiego, której już wiele pracy poświęcił.

ARESZTOWANIE DWÓCH OFICERÓW. Donoszą z Warszawy: Wczorajszej nocy aresztowano w związku ze sprawą t. zw. papierów włoskiego, dwóch pracowników wojskowego instytutu kartograficznego, oficerów rezerwy. Jest to kapitan rezerwy, Stanisław Taskowski i porucznik rezerwy, W. Sołecki.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA GIMNAZJUM. Z Warszawy donoszą: Wczorajszej nocy w mieszkaniu przy ulicy Złotej l. 37 popełnił samobójstwo profesor gimnazjalny, Ludjan Komarnicki, lat 41, dyrektor gimnazjum Zamojskiego. Odkręcił on kurki gazowe, poprzednio przeciął sobie żyły i zażył trucizny. Denat zostawił 16-letniego syna. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

ZAGADKA ZWŁOK ZNALEZIONYCH NA PRADZE, została wyjaśniona. Policja warszawska ustaliła nazwisko mordercy. Jest to Szlama Rafałowicz, zecer, zamieszkały przy ul. Miłej 68. Rafałowicz wiedział, że w drukarni Kaina pod firmą „Oświata" przy ulicy Tłomackie drukowane są odezwy komunistyczne. Będąc bez posady, zwrócił się do drukarni tej o pracę, grożąc w razie odmowy zemstą. Komuniści ulokowali go na razie w drukarni w Otwocku, tłomacząc, że tam będzie im potrzebniejszy. Po omówieniu na miejscu warunków i otrzymaniu zaliczki, Rafałowicz, który od kilku dni nie jadł, udał się do restauracji. Obficie spożyty pokarm po kilkudniowem głodowaniu wywołał silne zaburzenia żołądkowe, które stały się przyczyną zgonu. Obawiając się śledztwa policyjnego, które doprowadzićby mogło do wykrycia drukarni komuniści odwieźli trupa taksówką do Warszawy, gdzie go porzucili na Pradze.

Na powitanie Hindenburga

dano policjantom niemieckim — środek przeczyszczający

Drezno, 26 marca (AW). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu saskiego doniósł minister spraw wewnętrznych, że **w dniu przyjazdu Hindenburga na targi lipskie, zachorowało około 400 policjantów.** Zbadane potrawy, które spożyli, nie wykazały trucizny, ale — **środek przeczyszczający.** Prokurator wdrożył śledztwo, dokonano szeregu aresztowań.

Exposé min. Zdziechowskiego w komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. Komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozważania **preliminarza ministerstwa skarbu. Na wstępie zabrał głos minister skarbu Zdziechowski.**

Referent budżetu ministerstwa skarbu poseł dr Michalski — mówił minister — szeroko omówi te zagadnienia, jakie się wiążą z preliminarzem budżetu, ja zaś chcę tu zaznaczyć tylko niektóre rzeczy. Przyczyną obecnego kryzysu **i załamania się reformy waluty** był od strony budżetu państwa **brak w nim równowagi.** Posiadamy już gotowe zamknięcia rachunkowe na rok 1925. Cyfra wydatków wynosi 1.975 miljonów złotych, po wyłączeniu dochodów nadzwyczajnych, cyfra deficytu będzie wynosiła 314 miljonów złotych. Chcąc jednak obliczyć jaka siła deficytu budżetowego potencjonalnie tkwi w naszych wydatkach państwowych, trzeba uwzględnić, że deficyt ten powstał w roku **wyjątkowych wpływów z ceł,** które wyniosły 285 miljonów. Obecne tempo tych wpływów **wynosi 150 miljonów złotych,** do poprzedniego deficytu 314 miljonów trzeba więc **dodać różnicę wpływów z ceł to jest 125 miljonów.** Wtedy otrzymamy łączną sumę 450 miljonów zł. Ale i to nie jest pełny obraz potencjonalnej siły rozwoju naszego deficytu. Budżet w roku 1925 mniejszy był w wydatkach na akcję pomocy bezrobotnym, oprócz tego nastąpiła później zwyżka wartości walut i wzrost cen, a gdyby jeszcze mnożna została powiększona z 43 na 48 punktów, to ta jedna pozycja powiększyłaby wydatki personalne **o 120 miljonów, a wszystko razem podniosłoby deficyt z 450 miljonów na**

700 MILJONÓW DEFICYTU.

Tą też cyfrą mierzy się rozmiar deficytu, który przy poprzedniem tempie wydatków groziłby państwu w roku 1926. Tempo to, jeżeli odrzucimy wszystkie nadzwyczajne dochody z r. 1925, które się nie powtórzą w roku 1926, od lipca 1925 r. przedstawia się tak: w lipcu 45 miljonów, w sierpniu 19, ew wrześniu 28, w październiku niema deficytu, gdyż był to miesiąc, w którym już **nie wypłaciliśmy rachunków i rosło zadłużenie państwa z tytułu niewypłaconych należności,** w listopadzie jest znowu deficyt 41 miljonów, w grudniu 34, chociaż jest to miesiąc rekordowych wpływów, bo w wysokości 171 miljonów. Wydatki w tym miesiącu wyniosły jednak 206 miljonów. Jeżeli głębokość przepaści, nad którą staliśmy w roku 1925 mierzy się sumą 700 miljonów, to musimy zmierzyć **głębokość i tej przepaści, nad którą dalej stoimy.** Przedłożony budżet przy pensjach urzędniczych zredukowanych o 6, 5 i 4½ proc. daje deficyt 200 mil., ale bez uwzględnienia zmniejszenia tempa wpływów z ceł, czyli deficyt ten wynosi około 250 miljonów, a przy uwzględnieniu wzrostu cen walut dochodzi do 300 miljonów.

Gospodarka za styczeń i luty wskazuje, że deficyt tych miesięcy wynosi 42 miljony, mamy więc **tempo 21 miljonów deficytu miesięcznie. Ale już przewidziany deficyt za kwiecień wynosi 28 miljonów,** co potwierdza przypuszczenie ogólnej wysokość i deficytu około 300 miljonów. Dotychczasowym wysiłkiem zredukowaliśmy tę przepaść z 700 na 300 miljonów, ale

PRZEPAŚĆ CZY MA 700 METRÓW, CZY 300 METRÓW, JEST RÓWNIE NIEBEZPIECZNA DLA LUDZI, KTÓRZY NAD NIĄ STOJĄ.

Zaległości podatkowe, które na 15 grudnia wynosiły 87 miljonów w podatkach bezpośrednich, zostały zmniejszone na 1 marca do 52 miljonów. W tych zaległościach było 49 miljonów z tytułu zwłoki płatników. Ta suma spadła do 24 miljonów, co świadczy **o dużym nacisku** dla zmniejszenia zaległości. Zobowiązania skarbu z tytułu niespłaconych długów wynosiły 1 grudnia 55 miljonów, a na 1 marca tylko 21 miljonów. Różnica więc 34 miljonów została wyrównana właśnie z zaległości podatkowych.

W tym też trudnym okresie **wywiązaliśmy się z naszych zobowiązań zagranicz.** Należności wypłacone z tytułu naszych długów, procentów i amortyzacji tych długów i zamówień zagranicznych wyrażają się sumą 40 miljonów złotych w złocie, to jest mniej więcej **8 miljonów dolarów. Kredyt interwencyjny** w Szwajcarji wyraża się w sumie **20 miljonów franków.**

W tym okresie **przeciwstawiałem się** najsilniej wzrostowi **emisji bilonu.** Emisja ta w końcu listopada wynosiła 410 miljonów, dziś 435 miljonów, czyli wzrost jest o 25 miljonów, ale w porównaniu z cyfrą z końca grudnia nastąpiło nawet **zmniejszenie o 5 miljonów.**

W zakresie deficytów budżetowych porównanie 41 miljonów deficytu w listopadzie i 34 miljonów w grudniu z przeciętnym deficytem za styczeń i luty w sumie 21 miljonów, świadczy o zmniejszeniu się tego tempa, chociaż cyfra ta nie przestała być wysoka.

W tym okresie czasu ministerstwo kolei, które ma budżet **zrównoważony,** otrzymało od skarbu 15 miljonów dla ułatwienia równowagi budżetu w pierwszym kwartale. Pieniądze te zostały wypłacone z tytułu należności kolei z pożyczki amerykańskiej na budowę linij kolejowych, oraz na spłatę oprocentowania 10-procentowej pożyczki kolejowej.

Walka z bezrobociem podjęta została na postawie porozumienia skarbu z samorządem. Ministerstwo skarbu zatwierdziło plan przyjścia z pomocą samorządom co do robót, któreby dały pracę bezrobotnym. Ogólna suma tych kredytów wynosi około 6 miljonów. Kredyty te będą realizowane w ciągu pół roku i obejmą wielkie ośrodki, jak Warszawa, Łódź, **Kraków,** Zagłębie Dąbrowskie i inne. W okresie tym ministerstwo cały czas prowadziło akcję **stabilizacji kursu waluty.**

WZGLĘDNA STABILIZACJA

dała się osiągnąć różnemi środkami, między innemi podkreślić muszę skuteczność dobrowolnego układu między ministerstwem skarbu i Bankiem Polskim z jednej, a innemi instytucjami kredytowemi z drugiej strony. Układ ten przyczynia się znacznie do regulowania trudnych momentów pod względem walutowym. W statucie Banku Polskiego powinny nastąpić zmiany, wymagające silnie działania tego banku w zakresie regulowania kursu walut. Statut ten powinien być **przystosowany do potrzeb naszego życia gospodarczego.** Prezydjum Banku Polskiego i ministerstwo skarbu pogodziły się w swoich poglądach na charakter tych zmian.

WARUNKI KREDYTU ZAGRANICZNEGO

Co do kredytu zagranicznego, czynnikiem wzmacniającym go jest **wyraźne postanowienie i obrona programu bezwzględnej równowagi budżetowej, oraz zaprzestania drukowania pieniędzy.** Tylko stawiając i wykonując ten program, możemy budować nasz kredyt zagraniczny. Otrzymałem niedawno list od prof. **Kemmerera,** który wskazuje na to, że czynnikiem wzmacniającym kredyt polski będzie nietylko zaprzestanie drukowania bilonu, lecz i wstawienie do programu rządu **konieczności amortyzowania, spłacania i wycofywania tego bilonu,** opierając obieg pieniężny w Polsce wyłącznie na **emisji biletów Banku Polskiego.**

Kończąc swoje przemówienie, minister Zdziechowski powiedział: Jasnem jest, że skoro niema podstaw kredytu zagranicznego, skoro Bank Polski **niema dostatecznych rezerw,** skoro kraj **niema kapitałów** i skutkiem tego opłaca nadmierną stopę procentową, skoro warsztaty pracy **zbyt są obciążone** kosztami ubezpieczeń socjalnych i długami wysokoprocentowymi, **prowadzenie polityki finansowej bez zrównoważenia budżetu byłoby fikcją.**

Istnieją teoretycznie

4 SPOSOBY ZRÓWNNOWAŻENNIA BUDŻETU:

1) pożyczka **zagraniczna,** która się w tej chwili **nieda zrealizować;** 2) druk banknotów, **czyli inflacja,** co byłoby fatalne; 3) zwiększenie dochodów, co z uwagi na wysokie podatki da się dokonać tylko **w małych granicach,** pozostaje więc 4) **zmniejszenie wydatków.** Coprawda istnieje jeszcze piąty sposób, często zalecany. Polega on na tem, **aby schować głowę w piasek, a wszystkiego żądać od ministra skarbu** (śmiechy i oklaski na prawicy). Skoro w rzeczowych wydatkach można zaoszczędzić bardzo mało, to pozostaje tylko zmniejszenie **wydatków osobowych.**

Minister zapewnia, że nigdy nie oświadczał, iż 6, 5 i 4½ procentowa redukcja płac urzędników będzie stosowana tylko w pierwszym kwartale. Nie dawał takiej obietnicy, bo budżet był opracowany na rok cały. Ponieważ redukcja urzędników nie dała dostatecznego wyniku, przeto niemożliwością by było uiszczanie dalsze płac według skali wyższej.

Po tem przemówieniu zabrał głos referent preliminarza ministerstwa skarbu, **poseł Michalski.**

ODSŁONIĘCIE ODNOWIONEGO OBRAZU M. BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ. We czwartek w Częstochowie odbyło się uroczyste odsłonięcie cudownego obrazu przy udziale licznych rzesz wiernych, przedstawicieli władz rządowych i miejskich. Ks. biskup Kubina odprawił przy obrazie uroczyste nabożeństwo i wygłosił kazanie. Sumę celebrował ks. przeor Markiewicz.

Obecna rekonstrukcja obrazu polega na tem, że obraz ten przymocowany jest nie do drewnianej oprawy, ale do metalowej korony, a sukienkę przymocowano nie do obrazu, ale do specjalnych metalowych utwierdzeń. Drzewo cedrowe, na którem jest obraz umieszczony, według objaśnień profesora Ratkowskiego, może wytrwać jeszcze 2.000 lat. Ostatnio obraz przemalowano w roku 1682.

ODKOPANIE DAWNYCH MURÓW OBRONNYCH W WILNIE. Przy robotach kanalizacyjnych w Wilnie przy ulicy Ostrobramskiej natrafiono na części dawnych murów obronnych, mianowicie na resztki baszty i barbakanu. Zbadaniem zajmuje się państwowy konserwator zabytków.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH. Z Wilna donoszą: We środę w południe tłum bezrobotnych złożony z kilkuset osób, podżegany przez agitatorów komunistycznych, obległ wydział opieki społecznej magistratu Wilna, żądając wypłaty doraźnych zasiłków i wydawania bezpłatnych obiadów. Wobec pogróżek zdemolowania urzędu, urzędnicy zawezwali policję. Policja przybyła z komisarzem na czele i położyła kres zajściu, przyczem aresztowała jednego z agitatorów, a tłum rozpędziła.

ODZNACZENIE KONSULA POLSKIEGO. Z Paryża donoszą, że polski konsul generalny, p. Lasocki, odznaczony został przez rząd francuski krzyżem komandorskim Legji honorowej. Przyczyną zaszczytnego odznaczenia p. Lasockiego była współpraca jego przy zawarciu polsko-francuskiej konwencji konsularnej.

TELEFON GDAŃSK—PARYŻ. Wczoraj wieczorem przeprowadzono po raz pierwszy próbę bezpośredniej rozmowy telefonicznej między Gdańskiem a Paryżem. Próba powiodła się w zupełności.

ZAMORDOWANIE STUDENTA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ. Policja gdańska wykryła w lesie pod Oliwą zwłoki studenta politechniki gdańskiej, Eggersa, zamordowanego wystrzałem z rewolweru wśród niewyjaśnionych na razie okoliczności. Na drugi dzień jednak wykryto już sprawcę morderstwa, niejakiego Klingenberga, który zeznał, że zastrzelił kolegę w pojedynku amerykańskim (!). Ta „honorowa" rozprawa nie przeszkodziła Kingenbergerowi po zastrzeleniu Eggersa wyjąć z portfelu Eggersa jego osobiste dowody i przy ich pomocy podjąć na poczcie pieniądze, które nadeszły dla Eggersa.

ZMARLI:

— Stanisław Tumidajowicz, profesor gimnazjalny, zmarł w Podgórzu w 40 roku życia.

ODCZYT pod tytułem „Rola domu w wychowaniu dzieci" wypowie p. wicekurator Przyjemski w dniu 26 marca o godzinie 6 po południu w lokalu Nar. Org. Kobiet, pałac Spiski, Rynek 34 II. piętro, w szkole kupieckiej. Liczny udział członków i gości pożądany.

TELEGRAMY

Rada ministrów dopiero jutro

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. Dziś przed południem nie było **żadnych narad ministerjalnych.** Konferencja ministrów koalicyjnych **została odwołana. Zauważyć się tylko dają ożywione rokowania międzyklubowe.** O godz. 12 w południe min. Barlicki wyjechał na konferencję do premjera Skrzyńskiego. **Jutr zbierze się rada ministrów.**

Zwolnienie generała Zagórskiego ze stanowiska szefa departamentu żeglugi powietrznej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 marca. Ostatni dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych ogłasza rozporządzenie ministra spraw wojskowych, **zwalniające generała Włodzimierza Zagórskiego ze stanowiska szefa departamentu żeglugi powietrznej** z pozostawieniem go do dyspozycji szefa administracji armji.

Wszechniemcy przygotowywali zamach na min. spraw wewnętrznych

Praga, 26 marca (PAT). Na dworcu w Morawskiej Ostrawie zatrzymano podejrzanego osobnika, który zeznał, że należy **do organizacji skrajnej prawicy niemieckiej i został wylosowany do wykonania zamachu rewolwerowego na ministra spraw wewnętrznych Rzeszy.** Ponieważ aresztowany bał się zarówno wykonania zamachu, jak też zemsty ze strony organizacji za niespełnienie rozkazu, zbiegł do Czechosłowacji.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Praga, 26 marca. Aresztowany w Morawskiej Ostrawie spiskowiec niemiecki nazywa się **Fryderyk Gruszczyg jest członkiem organizacji** Consul. Zeznał on, że miał polecenie razem z pewnym osobnikiem z Westfalji **zastrzelić pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga.** Gruszczyg, który zamierzał udać się na Węgry, pozostaje obecnie w areszcie w Morawskiej Ostrawie.

Kampanja przeciw Pasiczowi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 26 marca. Z powodu **zatargu między Pasiczem i Jovanoviczem** kilku członków radykalnej partji zażądało wykluczenia z partji Jovanovicza, gdyż jego **kampanja ma na celu obalenie gabinetu Pasicza.**

Chamberlain honorowym obywatelem Londynu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 26 marca. Wczoraj odbyła się wielka uroczystość nadania **dyplomu honorowego obywatela Londynu Chamberlainowi.** Uroczystość miała przebieg imponujący. Wziął w niej udział **cały korpus dyplomatyczny,** członkowie rządu angielskiego i szereg wybitnych mężów stanu. Na cześć Chamberlaina wygłosił Baldwin podniosłe przemówienie.

Krwawe walki koło Damaszku

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 26 marca. W pobliżu Damaszku **przyszło od ciężkich i krwawych walk. Druzowie zdobyli kilka wsi.** Artylerja francuska otworzyła ogień na powstańców, a francuska jazda rozpędziła Druzów. **Powstańcy pozostawili 100 zabitych.** Francuzi mieli kilku lekko rannych.

Miljonowe oszustwa gdańskiego posła komunistycznego

Gdańsk, 26 marca (AW). »Danz. Volksstimme« donosi, że były poseł komunistyczny sejmu, Raube, który w swoim czasie uciekł do Moskwy, został **aresztowany w Marsylji, na mocy gdańskiego listu gończego.** Przeciw Raubemu tutejsze władze wytoczyły **oskarżenie o kilkumiljonowe sprzeniewierzenie** w oliwskiej kasie oszczędności, zaś ze strony władz niemieckich poszukiwano Raubego za mniejsze oszustwa.

Katastrofa okrętu „Manaos"

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 26 marca. Jak stwierdzono, podczas pożaru na parowcu luksusowym »Manaos« na rzece Amazonce **utonęło 84 podróżnych. — Resztę uratowano. Kapitan okrętu zginął.**

Podróże floty sowieckiej

Dzienniki berlińskie donoszą z Moskwy, że flota bolszewicka odbędzie w maju większą podróż okrężną po portach bałtyckich i po dalszych wodach europejskich. Ma ona odwiedzić między innemi następujące porty: Tallin, Rygę, Kłajpedę, Gdańsk, Kilonję, Cherbourg, Marsylję oraz kilka portów włoskich. Podczas podróży powrotnej zawadzi flota bolszewicka o porty skandynawskie.

Wizyta floty wojennej rosyjskiej w Gdańsku i Gdyni ma być — wedle informacyj berlińskich — wyzyskana dla zamanifestowania przyjaznych uczuć wobec Polski, z którą mają się podobno rozpocząć zasadnicze rokowania dla uregulowania wzajemnych stosunków.

Charakterystyczne jest, że podróż tę uważają w Berlinie za zapowiedź rokowań sowietów z gabinetami na zachodzie i południu Europy.

Rozstrzelanie atamana Chmary

Pisma sowieckie donoszą, iż w Hulajpolu rozstrzelano byłego pomocnika Machny, atamanę Chmarę.

W roku 1921—1923 Chmara przebywał w Polsce i razem z Machną oskarżony był o przygotowanie akcji dywersyjnej w Małopolsce wschodniej. Sąd okręgowy w Warszawie Chmarę uniewinił. Po tym wyroku osiedlił się on w Toruniu, poczem nielegalnie przedostał się na Ukrainę.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Nowa deruta na giełdzie nowojorskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 26 marca. W dniu wczorajszym nastąpiła ponowna **deruta na giełdzie nowojorskiej,** której rozmiary przekraczają znacznie baissę z pierwszych dni marca. Dokonano transakcyj 2,700.000 sztukami akcyj po kursach zniżkowych, a różnica wynosi przy niektórych gatunkach do 22 punktów. Przyczyny zniżki dopatrują się w spóźnionych likwidacjach spekulacyj, jak również w dość znacznem wypowiedzeniu kredytów.

Rząd postanowił przeprowadzić badanie, czy konsolidacja w przemyśle naftowym nie sprzeciwia się ustawom antitrustowym.

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 26 marca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Zieleniewski i Górka lekko zwyżkowo. Ostatnia w silniejszem zainteresowaniu. Z cukrowniczych Chodorów lekko zniżkowo, przy większej chęci kupna. Reszta bez zmiany. Zainteresowanie i obroty niewielkie. Ruch słaby.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Lokomotywy w silniejszem zainteresowaniu przy braku towaru, ruch minimalny. Jaworzno płacono 6, Huta Krosno 0.40.

Na rynku walut i dewiz panuje od ostatnich 24 godzin tendencja na ogół utrzymana. Wahania kursowe nie przekraczają 1—2 punktów w górę, lub w dół, zainteresowanie nieco silniejsze, przy zupełnem pokryciu zapotrzebowania. Na ogół tendencja spokojna. Bankowo dziś nieco ruch silniejszy przy małej ilości towaru. Ostatnio w Krakowie kurs utrzymuje się na poziomie 8.12—8.14, podczas gdy rano kurs wynosił 8.10—8.12, nieoficjalnie. Bankowo w Krakowie 7.94—7.98, we Lwowie nieoficjalnie 8.06—8.07, bankowo 7.94—7.98 przy silniejszem zaofiarowaniu towaru. — W Warszawie 8.08—8.10, nieoficjalnie, bankowo 7.92, w Katowicach 8.05—8.10. Na wszystkich giełdach tendencja spokojna przy większem zaofiarowaniu. Bank płacił dolary i czeki 7.90.

Kraków, 26 marca.

Akcje: **Pol. Tow. Handlowe 0.19 (0.19). — Zieleniewski 9.10— 9.25 (9.05). — Górka 5.80. Polska Nafta 0.16. — Niemojewski 0.15. — Elektrownia Siersza 0.14. — Chodorów 3.85—3.90. — Chybie 3.05 (3.07). — Piasecki 1.35 (1.35).**

Warszawa, 26 marca.

Akcje: **Bank Handlowy 1.665—1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Starachowice 0.97. — Zieleniewski 9. — Żyrardów 7.80—7.95. — Haberbusch 5. — Nobel 1.30.**

Zurych, 26 marca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 18.10, Londyn 23.245, Nowy Jork 5.192, Belgja 20.90, Włochy 20.89, Hiszpanja 73.17, Holandja 208.17, Berlin 236, Wiedeń 73.17. Sztokholm 39.30, Oslo 111.37, Kopenhaga 136.25, Sofja 3.75, Praga 15.385. Warszawa 65.00, Budapeszt 0.728, Białogród 9.145, Ateny 6.95, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 2.155, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50. Tendencja niepewna.

Wiedeń, 26 marca. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Nafta 120, Karpaty 89, Kolej Lwów—Czerniowce 280.

Naczelny wódz w teorji i praktyce

(Odczyt marsz. Piłsudskiego)

I.

W wielkiej sali Colosseum w Warszawie w dniu 21 b. m. marszałek Piłsudski — jak już donosiliśmy — wygłosił odczyt „o naczelnym wodzu w teorji i praktyce".

W pierwszej części odczytu marsz. Piłsudski scharakteryzował samą istotę dowodzenia. — Wskazał, że zjawisko naczelnego wodza wiąże się ściśle ze zjawiskiem wojny, a przez nie mocą rozkazywania i posłuchu, łączy się z nieuniknionem zjawiskiem śmierci.

»Gdy ktokolwiek chce sentymentalnie usunąć od rozkazodastwa wojskowego zjawisko śmierci, — mówił marsz. Piłsudski, jak podaje „Kurjer Poranny", na łamach którego ukazał się odczyt w całości — popełnia grzech, grzech przeciw grozie wojny, i grzech przeciw naczelnemu wodzowi, który śmiało i odważnie winien brać na siebie rozkazodastwo, związane ze śmiercią. Zjawisko śmierci jest powszechne dla ludzi, gdyż ludzie są śmiertelni, lecz żaden rozkaz nie sięga tak głęboko w istotę duszy ludzkiej, jak rozkaz, związany z wojną, gdyż żąda on śmierci. Dlatego też porównywać jakikolwiek posłuch czy posłuszeństwo z posłuchem, wymaganym od żołnierza — niepodobna. Zjawisko śmierci unosi się nad postacią żołnierza, jako stały jego towarzysz. Żołnierz na sztandar przysięga, żyć i umierać musi na rozkaz dowódcy. Dlatego rozkazodastwo wojenne, związane z naczelnym wodzem, niema sobie równego w żadnem innem rozkazodastwie. Zgodnie z mojem określeniem, które dałem ongiś na jednym z odczytów w Wilnie, stwierdzam, że ten tylko dobrym jest wodzem, który, po życie ludzkie sięgając, sięga do głębi duszy i żądając, by żołnierz dał duszę, sam żołnierzowi daje duszę«.

Wśród innych rysów znamionujących naczelnego wodza, wymienia marsz. Piłsudski mus wciągania przez niego do swoich rachunków siły i stanu moralnego całego kraju, i to nietylko własnego, lecz tego państwa, z którem się wojnę prowadzi. Musi wyszukiwać dla odniesienia zwycięstwa słabości innych państw, by w ich słabe miejsca uderzyć. Musi wynajdywać odpowiednie momenty, gdy państwo, z którem wojnę prowadzi, słabnie, by w ten sposób wymuszać zwycięstwo.

W dalszym toku zastanawiał się mówca nad psychiką naczelnego wodza. Jako rys najważniejszy wymienia ponoszenie przez niego wzmożonej odpowiedzialności, „tej męki, którą jeden człowiek musi znosić, gdy ma na swoich barkach pracę wojenną, pracę wymuszania na nieprzyjacielu zwycięstwa". Powołuje się na zdanie v. Goltza, który z tego punktu widzenia za najcięższą pracę duszy, za najcięższy obowiązek, jaki spaść może na człowieka, uważa naczelne dowodzenie. „Wszelkie jego prace są związane z wyjątkowym stanem podczas wojny, dotykającym wszystkich absolutnie, czy chcą, czy nie chcą, i na których spadają wszystkie wyjątkowe prawa, rządzące wówczas ludźmi. Zgodnie z tem, każdy naczelny wódz podczas wojny staje się jakgdyby ogniskiem wszystkich oczu, wszystkich ciekawości, bez względu na to, czy wrogów, czy przyjaciół. Jest on stale przedmiotem rozmów i przedmiotem zainteresowania. Każdy jakgdyby czuje, że od niego najbardziej zależy zwycięstwo, od niego zależy przebieg wyjątkowych praw. Naczelny wódz jest człowiekiem, który nerwy swoje nazewnątrz otwarte nosić musi i każde oko, każda ciekawość, każde pytanie i każde zjawisko wojny o jego nerwy zaczepia i na tych nerwach, czy wróg, czy przyjaciel, każdą nutę wygrywa, jak na swojej własnej lutni. — Jest on wtedy publiczną własnością. Dlatego też niema człowieka bardziej narażonego na zepsucie nerwów, niż naczelny wódz. Jeżeli ludziom ciężko zdobywać się na decyzję i na postanowienia, związane nawet z ich prywatnym losem, to jakąż dopiero męką są decyzje o losie tysięcy ludzi, decyzje, które podejmować musi naczelny wódz w każdej chwili.

Ileż różnych zupełnie typów znajdziemy w galerji wodzów świata, byli blondyni i bruneci, byi ludzie słusznego wzrostu i niskiego, byli mizerni i otyłej tuszy, byli tacy, co śmiech łatwo na ustach mieli i tacy, którzy byli ponurzy, byli tacy, co chętnie się zapominali przy kieliszku i tacy, co alkohol do ust nie brali, byli tacy, co mieli szczęście do kobiet i tacy, którzy tego szczęścia nie mieli, byli tacy, co w karty lubili grać i nawet oszukiwali, byli tacy, co kart do rąk nie brali. Niema granic rozmaitości charakterów i rozmaitości uczuć ludzkich, gdy się przebiega postacie większych wodzów, którzy w historji są znani. Jest — powiada von der Goltz — jedna prawda, która wszystkie postacie wojny łączy i cechuje: dobry wódz musi umieć imponować ludziom, musi ludzi porywać — gdy tego nie umie — nie potrafi być dobrym wodzem. Bez tej wewnętrznej cechy, która daje moc rozkazodastwa, nie sięgnie on nigdy tak daleko do wnętrza duszy ludzkiej, by żądać śmiało posłuszeństwa aż do śmierci.

W dalszym wywodzie marsz. Piłsudski zwrócił uwagę na szczególnego rodzaju egzagerację teorji o naczelnym wodzu. — Przesada w tej dziedzinie doprowadza do jednej z dwu ostateczności: albo do wprowadzenia osoby przez ministrów, jako uprawnionego do współrządzenia i niemal współdecydyj z naczelnym wodzem, albo do nadawania temu ostatniemu dyktatorskiej władzy, czego przykłady daje nawet i ustrój republikański n. p. w dawnym Rzymie. — W ocenie tych egzageracyj marsz. Piłsudski wypowiada się za mądrem i planowem współdziałaniem naczelnego wodza i kierowników najważniejszych resortów życia państwowego, których opanowanie przy obecnem skomplikowaniu się życia, przerasta siły jednostki, co jednak nie znaczy, by o wojnie, prowadzonej przez naczelnego wodza, on myśleć i pracować miał równocześnie z innymi. „Niepodobnem jest dzielić władzę na placu boju, na którym inne prawa rządzą, zatrzymujące nieraz zupełnie życie. Lecz również niepodobnem jest nie podzielić pracy, ułatwiającej normalne prowadzenie wojny pomiędzy możliwie małą ilością ludzi. Gdyż im bardziej praca jest indywidualną, tem silniejsza w swoich przejawach, im bardziej ludzie indywidualnie silni podadzą sobie ręce dla wspólnej pracy, tem jest bezpieczniejszy naród, który wojnę prowadzić musi i tem jest lepiej dla pracy zwycięskiej".

(Dok. nast.)

Urzędnicy państwowi przeciw redukcji płac

Warszawa, 24 marca.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie Zarządu głównego Stow. urzędników państw., na którem uchwalono następujące 4 zasady w sprawie redukcyjnych projektów min. Zdziechowskiego:

I. Dążność do utrzymania równowagi budżetowej wyłącznie drogą redukcji wydatków przy równoczesnem nieporuszaniu zagadnienia dochodów państwowych. Stowarzyszenie uważa za rzecz **niedopuszczalną**, zwłaszcza, że spadek złotego i wzrost cen z końcem ubiegłego roku automatycznie zmniejszył świadczenia obywateli na rzecz skarbu i zredukował wysokość wydatków państwowych.

II. Stosowanie mechanicznych i masowych redukcyj zgodnie z planem ministra skarbu i z uchwałami komisji budżetowej Sejmu, uważa za **niebezpieczne** zarówno ze względów społecznych, jak i państwowych.

III. Naruszanie podstawowych zasad uposażenia pracowników państwowych przy zachowaniu dawnych norm płac w życiu gospodarczem **nie może być utrzymane.**

IV. Stosowanie tych metod wytworzyło w ciągu ostatnich miesięcy w kołach pracowników państwowych i samorządowych **dużą depresję**, której skutki mogą być **bardzo poważne,** o ile metody te stosowane będą w dalszym ciągu.

Zasady powyższe, oparte na wnioskach, napływających ze wszystkich stron kraju i będące wyrazem przekonań szerokich kół pracowników państwowych, przedstawione zostaną w porozumieniu z innemi organizacjami pracowników państwowych i samorządowych miarodajnym czynnikom.

Wśród licznych rzesz urzędników kolejowych panuje coraz większy niedostatek. Tymczasem min. skarbu chce utrzymać „ze względów budżetowych", obecne warunki płac urzędniczych. Wobec tego obradujący w tych dniach w Warszawie zjazd okręgowy Związku urzędników kolejowych uchwalił jednogłośnie rezolucję, domagającą się przywrócenia poborów grudniowych, stosowania mnożnika drożyźnianego, według ustawy uposażeniowej, oraz wzywającą władze Związku do stanowczego oporu przeciwko wszelkim zamachom na prawa urzędników kolejowych. Pozatem Zjazd wybrał nowy zarząd okręgowy Związku.

zajmujemy miejsce piąte, ilości bydła miejsce

Ze sportu

Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

CRACOVIA—JUTRZENKA. Mecz ten odbędzie się na boisku Cracovii w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 3.30 po południu. Zawody powyższe dają pole do różnorodnych przewidywań; nie należy bowiem zapominać, że w grach o mistrzostwo 1924 r. Jutrzenka zdołała dwukrotnie Cracovię pokonać. Z drugiej strony obecna forma obu drużyn nakazywałaby liczyć się ze zwycięstwem biało-czerwonych. Spotkanie powyższe poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo klasy „B".

WISŁA—WAWEL. Interesujące to spotkanie o mistrzostwo okręgu krakowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 11 przed południem na boisku Cracovii. Ze względu na to, iż drużyna Wawelu stale podnosi się w formie, należy spodziewać się zajmujących zawodów piłkarskich. Powyższe zawody poprzedzi mecz rezerw obydwu klubów o mistrzostwo.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM Staraniem 3 p. strz. podhal. urządzone będą w sobotę dnia 27 i w niedzielę dnia 28 b. m. zawody narciarskie. W sobotę odbędą się biegi, trasa których oznaczona będzie w najbliższym dniu. Skoki odbędą się na wielkiej skoczni na Krokwi w niedzielę. Na skoczni tej obecnie są bardzo dobre warunki śnieżne. Próbne skoki w ostatnią niedzielę i poniedziałek przyniosły doskonałe wyniki. Osiągnięto skoki powyżej 40 metrów, niektóre dochodziły nawet do 45 metrów. W zawodach, które zapowiadają się ze względu na bardzo dobre tereny śnieżne — znakomicie wezmą udział z tutejszych klubów Sekcja narciarska T. T. i Oddział narciarski (Sokoła). Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

WIADOMOŚCI O SŁYNNYM ŻEGLARZU ALOIN GERBAULT. Aloin Gerbault słynny żeglarz francuski, który sam jeden, na malutkim jachcie przepłynął Atlantyk obecnie również bez załogi na trochę większym statku Firecrest. odbywa podróż przez Ocean Spokojny. W ostatnim czasie wieść o Gerbault zanikła zupełnie i dopiero kartka pocztowa do konsula hiszpańskiego w Budapeszcie, pisana z Tahiti przez jego przyjaciół w styczniu b. r. doniosła, że Gerbault znajduje się obecnie na tej wyspie, skąd wkrótce wyruszy w dalszą drogę.

RAID AUTOMOBILOWY MOSKWA—BERLIN—PARYŻ. Klub automobilowy w Moskwie organizuje w maju olbrzymi raid na przestrzeni Moskwa—Berlin—Paryż i z powrotem. Rozciągłość trasy wynosi około 7.000 kilometrów.

Już w roku zeszłym Rosja chciała zaimponować światu olbrzymią imprezą samochodową na przestrzeni Odesa—Leningrad, lecz raid ten smutnie się zakończył. Drogi okazały się wstrętnie rozpaczliwym, wielu kierowców zachorowało na cholerę, większość więc maszyn przybyła do Leningradu — na wagonach kolejowych.

Obecnie moskiewscy sportowcy przenoszą raid na grunt bezpieczniejszy — zagraniczny.

Diarjusz ekonomiczny

— **Eksport czeski do Polski wyniósł w lutym bieżącego roku 18 mil. koron czeskich** wobec 58 miljonów w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

— **Przedstawiciele przemysłu zwrócili się do dyrekcji Banku G. Kraj.** z wnioskiem o otwarcie kredytu zarządom Kas Chorych w celu eskontowania weksli pracodawców, złożonych na pokrycie wkładek za pracowników.

— **Przygotowania organizacyjne polskiego kongresu gospodarczego** odbywają się we Lwowie. Kongres ma się odbyć 18 kwietnia bieżącego roku i ma na celu zobrazowanie stanu gospodarczego Polski oraz wykazanie błędów polityki gospodarczej.

— **Ilość bezrobotnych w Austrji maleje stało.** W ciągu niespełna dwóch miesięcy otrzymało zatrudnienie 28.000 bezrobotnych, co stanowi 12% ogólnej liczby bezrobotnych w Austrji.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się** w drugim tygodniu bieżącego miesiąca. I tak gdy w pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca wynosiła 360 tysięcy pod koniec drugiego tygodnia bieżącego miesiąca tylko 354.382 osób.

— **Ruch na łódzkich targach wyrobów bawełnianych** w bieżącym tygodniu niewielki. Frekwencja kupców prowincjonalnych słaba. Warunki sprzedaży: 35% gotówką, reszta wekslami do 2 miesięcy.

Informacje przemysłowe i handlowe

STAN POLSKIEGO KOLEJNICTWA PRZED WOJNĄ A OBECNIE. — W związku z dyskusją w sejmowej komisji komunikacyjnej czy należy zredukować ilość personalu kolejowego, czy podnieść taryfy kolejowe, następujące autentyczne cyfry, odnoszące się do lwowskiej dyrekcji kolejowej w ciekawy sposób oświetlają ów dylemat.

Przed wojną w ciągu 24 godzin wyjeżdżało ze Lwowa 250 lokomotyw. Dziś w tymsamym czasie odchodzi 30. Przed wojną wyjeżdżało w 24 godzinach 150 brygad, dziś tylko 25. Mimo to liczba personalu jest na terenie tutejszej dyrekcji około 10% wyższa niż przed wojną.

Stawki transportowe na przestrzeni 100 kilometrów są dziś tak wysokie, że opłacają się furmanki i przemysł ten kwitnie szczególnie na linji Stryj—Skole, Kołomyja—Załoszczyki, Stanisławów—Worochta, a równocześnie setki pustych wagonów stoją na stacjach bezużytecznie. W tych warunkach podwyżka taryf napewno zniszczy nawet minimalny obecny ruch towarowy.

ZMNIEJSZENIE OBCIĄŻENIA PODATKOWEGO A RUCH W PRZEMYŚLE WIERTNICZYM. Ze sprawozdań przedsiębiorstw naftowych okazuje się, że zadośćuczynienie staraniom o zmniejszenie ciężarów podatkowych dodatnio wpłynęło na rozwój ruchu wiertniczego i na ożywienie w przemyśle naftowym. Między innemi wysokość podatków odstraszała firmy zagraniczne. Po zmniejszeniu podatków jedna z firm n. p. przeznaczyła na inwestycje w przemyśle naftowym na 1926 r. 20 miljonów zł. Zauważyć należy, że w ciągu kilku tygodni, po złożeniu dezyderatów w tej sprawie Związki przemysłowe, wydane zostały zarządzenia interpretujące szereg ustaw podatkowych na korzyść przemysłu naftowego.

EKSPORT DRZEWA Z POLSKI W R. 1925 A W R. 1924. Pomimo przeżywanego kryzysu, eksport drzewa polskiego w roku 1925 wzmógł się w porównaniu z eksportem w roku 1924. Naprzykład podkładów kolejowych wywieziono w roku 1925 — 361.033 ton, w roku 1924 — 206.675 ton. Słupów telegraficznych w 1925 r. 79.722 ton, w 1924 r. 13.914 ton. Tosamo dotyczy innych gatunków drzewa, jak również mebli giętych. Meble gięte eksportowane były do Niemiec, Czechosłowacji, Włoch, Holandji, Argentyny i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

ZAKAZY WYWOZU BYDŁA Z POWODU PRYSZCZYCY. Z kół rolniczych podnoszą skargi na ograniczenia, jakie stosuje min. rolnictwa i dóbr państwowych przy wywozie zwierząt racicowych za granicę z powodu szerzącej się w kraju pryszczycy. Zarządzenia ministerstwa rolnictwa i dóbr państw. dotyczą zamknięcia wywozu zwierząt racicowych za granicę z poszczególnych powiatów, w których występują sporadyczne wypadki pryszczycy, w wypadkach zaś, w których zaraza pyska i racic pojawia się na terenie kilku powiatów jednego województwa, zamyka się całe województwo. Aczkolwiek ograniczenia te dla rolników odpowiednich powiatów, względnie województw, są niewątpliwie nader dotkliwe, to jednak rolnicy dotknięci niemi powinni się przejściowo z tem pogodzić, że muszą one być nadal stosowane w niezbędnych rozmiarach, zwłaszcza, że państwa importujące pod tymi tylko warunkami zgodziły się przyjmować żywy inwentarz z Polski, mając na względzie zabezpieczenie własnych obszarów od zawleczenia pryszczycy.

O WZMOŻENIE OBROTÓW CZEKOWYCH. — Rola pomocnicza środków kredytowych winna w Polsce przybrać znaczniejsze rozmiary wobec niskiej cyfry obiegu gotówkowego. Na ogół jednak w tej mierze panuje ze strony społeczeństwa brak zrozumienia doniosłości pomocniczej środków kredytowych, wśród nich najważniejszego, t. j. czeku co do ich istoty pod względem prawnym. Nowa ustawa czekowa częściowo braki te usuwa. Chodzi mianowicie o to, że sankcja karna, przewidująca za wystawienie czeku bez pokrycia karę aresztu do 6 tygodni lub do 5.000 zł grzywny (koszta mogą być zasądzone łącznie) przewidziana jest dla wypadków, kiedy fakt ten będzie miał miejsce, niezależnie od tego czy w dniu rozprawy pretensja cywilna powoda została już zaspokojoną, czy też nie. Taka interpretacja przez sądy odpowiedniego paragrafu ustawy czekowej, przewidującego sankcję karną za sam fakt wystawienia czeku bez pokrycia, wpłynęłaby niewątpliwie w krótkim czasie na zmniejszenie ilości czeków protestowanych, powodując temsamem wzrost zaufania do czeków wśród nieobznajomionej z jego rolą i istotą części społeczeństwa. Wzrost zaufania do czeku i następujące wraz z nim ożywienie tranzakcji kredytowych krótkoterminowych, w których czek grałby rolę podobną do banknotu, jest z punktu widzenia wymagań chwili jedną z naglących potrzeb życia gospodarczego.

PRACE NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM NA ROK 1927. Równolegle z pracami nad zmniejszeniem wydatków w budżecie na rok 1926. dep. budżetowy min. skarbu przystąpił do prac przygotowawczych nad preliminarzem budżetowym na rok 1927.

Celem umożliwienia władzom gruntownego opracowania wniosków budżetowych, min. skarbu wydało już obecnie okólnik do wszystkich władz naczelnych w sprawie przygotowania projektów preliminarzy na rok 1927 i nadesłania ich min. skarbu w terminie do 1 lipca 1926 r., poczem departament budżetowy przystąpi bezzwłocznie do uzgadniania preliminarzy z poszczególnemi ministerstwami i do opracowania całości preliminarza budżetowego, by w terminie, konstytucją zakreślonym, t. j. w październiku, został wniesiony do Sejmu.

Przyjęte w okólniku zasady opracowania preliminarza na rok 1927 nie różnią się od zasad, na których opiera się preliminarz na rok 1926. Wyjątek uczyniono tylko co do wydatków na takie inwestycje, które wymagać będą nakładów w kilku okresach budżetowych. W tych wypadkach mają władze podać plan i koszt całości inwestycji z wymienieniem sum, przypadających na poszczególne okresy budżetowe.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.